

Splata kredytu: jak liczyć przedawnienie

Każda z rat przedawnia się osobno z upływem trzech lat liczonych od dnia, w którym powinna zostać spłacona.

ANNA KRZYŻANOWSKA

To, od kiedy biegnie przedawnienie, jest jedną ze spornych kwestii w sprawach na tle kredytów, nie tylko frankowych.

Do rzecznika finansowego zgłosił się klient, który w 2014 r. zaciągnął w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej kredyt konsumencki, płatny w ratach według harmonogramu spłat. Klient zaprzestał ich spłaty w 2015 r., więc SKOK wypowiedziała mu umowę w październiku 2016 r., ale dopiero w czerwcu 2019 r. wniosła do sądu pozew o zapłatę.

Sądy rozpatrujące sprawę nie uwzględniły jednak zarzutu konsumenta o przedawnienie części roszczenia spółdzielczej kasy, mianowicie w zakresie rat, których terminy spłaty przypadają na daty sprzed wypowiedzenia umowy, i postawienia całego kredytu w stan wymagalności.

Sądy cywilne uwzględniły powództwo spółdzielczej kasy w całości, uznając, że do przedawnienia roszczenia nie doszło. Skoro świadczenie z umowy kredytu jest jednorazowe, choć płatne w ratach, to posiada jeden termin wymagalności, który należy wiązać z datą ostatecznej spłaty zadłużenia. W tym zaś wypadku od dnia wypowiedzenia

umowy kredytu konsumentkiego.

W interesie konsumenta wystąpił ze skargą nadzwyczajną rzecznik finansowy prof. Mariusz Jerzy Golecki. W jego ocenie werdykt sądów cywilnych postawił kredytodawcę w uprzywilejowanej pozycji wobec konsumenta i rażąco narusza prawo. Konsument był zobowiązany spłacać raty według harmonogramu, więc spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa (bank) z upływem terminu płatności poszczególnej raty uzyskiwała prawo do jej dochodzenia oraz naliczania odsetek. Wymagalność roszczenia o zapłatę należy zatem wiązać z terminem płatności tych rat, a nie rozwiązania umowy na skutek jej wypowiedzenia.

W rezultacie każda z rat przedawnia się osobno z upływem trzech lat liczonych od dnia, w którym powinna zostać spłacona zgodnie z umową.

- Pogląd, że roszczenie banku o zwrot kredytu przedawnia się nie od daty płatności każdej raty, ale od daty płatności ostatniej, jest nieprawidłowy - wskazuje dr Mariusz Korpalski, radca prawny. I dodaje: - Skoro wierzyciel może dochodzić zapłaty raty, która jest wymagalna, to powinien być obciążony skutkami zaniechania. Dobrze, że Sąd Najwyższy wkrótce zajmie się tą kwestią w uchwale III CZP 17/21. /©©